

KS. MAREK SŁOMKA

POWRÓT INTELIGENTNEGO PROJEKTANTA

UWAGI POLEMICZNE DO ARTYKUŁU DARIUSZA SAGANA „FILTR EKSPLANACYJNY: WYKRYWANIE INTELIGENTNEGO PROJEKTU NA GRUNCIE NAUK PRZYRODNICZYCH”

Tekst Dariusza Sagana „Filtr eksplanacyjny: wykrywanie inteligentnego projektu na gruncie nauk przyrodniczych”¹ stanowi przybliżenie filozoficznych poglądów Williama Dembskiego, ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji tzw. filtra eksplanacyjnego. Zgodnie z tą koncepcją obserwowane zjawiska można wyjaśniać za pomocą jednej z trzech wzajemnie wykluczających się kategorii:

- a) konieczności,
- b) przypadku,
- c) czynnika inteligentnego.

Dembski podaje także dwa warunki, które muszą być spełnione, by uzasadnić wniosek o obecności inteligentnego projektu. Pierwszym z nich jest wysoki stopień złożoności obiektu, pozwalający na postawienie hipotezy, że nie powstał on przez przypadek. Złożoność taką utożsamia się z małym prawdopodobieństwem wystąpienia badanego zjawiska. Drugim sitem, prowadzącym do wykrycia inteligentnego projektu, jest specyfikacja, rozumiana jako pewien wzorzec, który jest znakiem inteligencji. Procedura specyfikacyjna polega na wykryciu wystąpienia określonego wzorca, o którym wiemy, że jest efektem inteligentnego działania. Ostatecznym kryterium wykrywania projektu jest wyspecyfikowana złożoność. Zdaniem Dembskiego jest ona zbiorem cech obiektu czy zjawiska będącego efektem działania inteligencji.

Ks. dr MAREK SŁOMKA – Katedra Relacji Między Nauką a Wiarą, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: 20-950 Lublin, Al. Racławickie 14, e-mail: msломka@kul.lublin.pl

¹ W niniejszym numerze „Roczników Filozoficznych” – s. 157-193.

Niewątpliwym walorem artykułu Dariusza Sagana jest rzetelne przedstawienie prac Dembskiego, zwłaszcza dwóch ważnych pozycji książkowych (*Intelligent Design: The Bridge between Science and Theology*² oraz *No Free Lunch: Why Specified Complexity Cannot Be Purchased without Intelligence*³). Przywołując także inne publikacje propagatora teorii inteligentnego projektu, autor tekstu analizuje poszczególne poziomy filtra eksplanacyjnego, podając przykłady zastosowania w naukach przyrodniczych. W ostatniej części artykułu pojawia się wątek krytyki koncepcji Williama Dembskiego – w odniesieniu do struktury filtra, jego charakteru oraz niezawodności jako narzędzia do wykrywania projektu.

Wydaje się jednak, że koncepcja Dembskiego została zaprezentowana z przesadną admiracją dla kontrowersyjnego profesora Southwestern Baptist Theological Seminary w Teksasie. Jego publikacje doczekały się już wielu krytycznych ujęć, także w polskiej literaturze, które w artykule zostały pominięte. W miejsce nietrafionej – jak sam Sagan przyznaje – krytyki Berlinskiego należałoby raczej przywołać tych przedstawicieli myśli chrześcijańskiej, którzy nie widzą powodu, by ewolucjonizm teistyczny wiązać z Paleyowską wizją kosmicznego projektu. Ta ostatnia powraca bowiem jak echo w publikacjach Dembskiego, a ze względu na swój antropomorficzny charakter jest oceniana zdecydowanie negatywnie przez przyrodników. Niektórzy z krytyków – np. John F. Haught⁴ czy Francisco Ayala⁵ – podkreślają, że bronią ewolucjonizmu teistycznego, wolnego od antropomorficznych projektów – *evolution without design*.

Przedstawieni wyżej autorzy przekonująco wykazują, że brak obiektywnych powodów, by pojęcie projektu przyrody (*resp.* projektu ewolucji) uzależniać od Paleyowskiego rozumienia terminu „projekt”. Możliwe są znacznie bardziej wyrafinowane wersje projektów, w których w procesie ewolucyjnego rozwoju występują bifurkacje i nieciągłości, a mimo tego Bóg prowadzi ewoluującą przyrodę ku swym planom. Dlatego też dyskusji o obecności projektu w procesach ewolucyjnych nie wolno sprowadzać do argumentów z epoki Paleya, lecz trzeba uwzględniać ich nowe warianty, wypracowane przez (poza wspomnianymi wyżej Haughtem czy Ayalą) Arthura Peacocke'a⁶, Michała Hellera⁷ czy współpracowników kalifornijskiego The

² Downers Grove: InterVarsity Press 1999.

³ Lanham–Boulder–New York–Oxford: Rowman & Littlefield 2002.

⁴ *God after Darwin. A Theology of Evolution*, Oxford: Westview Press 2000.

⁵ *Darwin's Devolution: Design without Designer*, [w:] *Evolutionary and Molecular Biology: Scientific Perspectives on Divine Action*, ed. R. J. Russell, W. R. Stoeger, F. Ayala, Vatican City State: Vatican Observatory Publications, Berkeley: Center for Theology and the Natural Sciences 1998, s. 101-116.

⁶ Prace w zbiorze *Chaos and Complexity. Scientific Perspectives on Divine Action*, ed. R. J. Russell, N. C. Murphy, A. Peacocke, Vatican City State: Vatican Observatory Publications, Berkeley: Center for Theology and the Natural Sciences 1995.

Center for Theology and the Natural Sciences⁸ oraz Obserwatorium Watykańskiego⁹. Wartościową monografię, w której znajdujemy obszerne spektrum możliwości rozumienia ewolucyjnego projektu, stanowi opracowanie pod redakcją R. T. Pennocka *Intelligent Design Creationism and Its Critics*¹⁰. Ukazuje ona, z jednej strony, bezpodstawność Paleyowskiego rozumienia projektu, z drugiej zaś świadczy, że sama krytyka Paleya nie upoważnia do mocnych tez o bezpodstawności filozoficznego poszukiwania w procesach ewolucyjnych jakiegokolwiek formy *design*¹¹.

W kontekście nowych propozycji interpretacyjnych nawet podstawowa dla darwinowskiego ujmowania przyrody kategoria naturalnej selekcji może być interpretowana jako odpowiednik *design process*. Jest to o tyle doniosłe, że Paleyowskie rozumienie naturalnej selekcji nakazywałoby upatrywać w niej przypadkowy proces formowania się organizmów, gdzie bardziej dostosowane istoty mają większą szansę przeżycia, a zdecydowana większość skazana jest na zagładę. Tymczasem naturalnej selekcji nie można utożsamiać wyłącznie z czysto negatywnym procesem funkcjonującym na zasadzie filtru oddzielającego rzadko występujące geny użyteczne od często powstających szkodliwych mutantów. „Selekcjonując” geny, jest ona w stanie generować nowość poprzez zwiększanie prawdopodobieństwa wystąpienia pewnych kombinacji cech, tam gdzie spotyka się najbardziej nieprawdopodobne kombinacje genetyczne. Naturalna selekcja to proces twórczy, nie w znaczeniu tworzenia bytów, które są przedmiotem jej działania, lecz jako tworzenie możliwości takiego zestawienia genów, które nie zaistniałyby w żaden inny sposób. Z interdyscyplinarnej analizy mechanizmów i następstw naturalnej selekcji może wiele skorzystać filozof, teolog czy przyrodnik, poszukujący syntetycznego opracowania interpretacji badających wyjątkowo szczegółowe aspekty ewolucji człowieka i kosmosu.

Sagan pisze w zakończeniu, że „w swojej ogólnej postaci filtr jest ujęciem spójnym i odzwierciedla sposób, w jaki intuicyjnie wnioskujemy o projekcie, oraz stanowi normatywną propozycję, jak należy go wykrywać – czy to w naukach przyrodniczych, czy w innych dziedzinach wiedzy – co nie musi jednak znaczyć, iż szczegóły techniczne nie wymagają dopracowania, tak by filtr zapewniał jak największą ścisłość

⁷ *Sens życia i sens wszechświata*, Tarnów: Biblos 2002, zwł. rozdz. 6-9; t e n ż e, *On Theological Interpretations of Physical Creation Theories*, [w:] *Quantum Cosmology and the Laws of Nature*, red. R. J. Russell, N. C. Murphy, Ch. J. Isham, Vatican City State: Vatican Observatory Publications, Berkeley: Center for Theology and the Natural Sciences 1999, s. 93-103.

⁸ Por. dyskusję po artykule J. Życińskiego: *Beyond Necessity and Design: God's Immanence in the Process of Evolution*, „CTNS Bulletin” 22 (2002), nr 1, s. 3-10 n.

⁹ Por. O. Gingerich, *Dare a Scientist Believe in Design?*, [w:] *Science and Theology: Ruminations on the Cosmos*, red. Ch. Impey, C. Petry, Vatican: Vatican Observatory 2003, s. 35-55.

¹⁰ *Intelligent Design Creationism and Its Critics: Philosophical, Theological, and Scientific Perspectives*, ed. R. T. Pennock, Cambridge: MIT 2001.

¹¹ Por. M. R u s e, *Darwin and Design: Does Evolution Have a Purpose?*, Cambridge: Harvard University Press 2003.

naukową”. Jednak poza zwolennikami ID mało kto podziela przytoczoną opinię. Pośród liczących się filozofujących przyrodników panuje powszechna zgoda, że propozycja Dembskiego nie ma waloru naukowego. Wymownej krytyce poddał ją ks. prof. Michał Heller podczas wręczania mu tytułu doktora *honoris causa* na UKSW 22 stycznia 2009 r. W wykładzie po przyznaniu wyróżnienia mówił: „Ideologia przeciwstawiająca Bogu przypadek (który niszczy lub narusza Boży plan) jest w gruncie rzeczy współczesną wersją manicheizmu, herezji z pierwszych wieków chrześcijaństwa, która w materii dopatrywała się zasady zła i siły przeciwstawiającej się Bogu. Do takich ideologii należy zaliczyć rozpowszechnioną dziś koncepcję, znaną pod nazwą «Inteligentnego Projektu» (*Intelligent Design*). Jej zwolennicy usiłują usunąć lub przynajmniej zminimalizować rolę przypadku w biologicznej i kosmologicznej ewolucji i czynią to często z pobudek (jawnie lub w sposób zawołany) religijnych. Ideologia ta nie tylko wskrzesza dawne teologiczne błędy manicheizmu, ale jest również sprzeczna z naukowym rozumieniem Wszechświata”¹².

Autor omawianego tekstu może polemizować z powyższymi uwagami, twierdząc, że Dembski czy Behe piszą o inteligentnym projekcie, a nie o Bogu czy inteligentnym projektancie. Jest to jednak intelektualny wybieg, który uważany jest powszechnie za pozbawiony racjonalnych podstaw. Trudno bowiem przypisywać cechę inteligencji przyrodniczym procesom, unikając jednocześnie odpowiedzi na pytanie o adekwatną przyczynę jej pojawienia się. Kiedy konstatujemy obecność inteligentnego projektu, zakładamy *ipso facto* istnienie i działanie twórcy planu, co na płaszczyźnie nauk przyrodniczych oznaczałoby powrót do czasów, kiedy ruch planety tłumaczono interwencją anioła.

Podobny problem stwarza przywołane przez Sagana rozróżnienie na projekt w sensie słabym i mocnym. Jeśli filtr eksplanacyjny nie może „posłużyć do wykrycia projektu w sensie słabym, a jedynie takiego, którego nie da się przekonująco wyjaśnić działaniem procesów naturalnych, wyrażalnych w kategoriach konieczności i przypadku” (przypis 35), to propozycja Dembskiego nawiązuje do koncepcji „Boga luk” (*God of the gaps*), która dawno już doczekała się krytycznych opracowań¹³. Trudności z wyjaśnieniem poprzez odwołanie się do procesów naturalnych na obecnym etapie naukowego rozwoju nie wykluczają znalezienia w przyszłości fizycznych przyczyn analizowanych zjawisk. Nie należy doszukiwać się projektu w lukach wiedzy czy w nieciągłościach interpretacyjnych. Zgodnie z metodologiczną zasadą ciągłości na poziomie przyrody dowolny stan układu fizycznego powinien być tłumaczony bez

¹² Tekst wystąpienia można znaleźć na stronie internetowej zawierającej relację z uroczystości wręczenia doktoratu: <http://www.uksw.edu.pl/pl/node/909>, z dn. 23.02.2009 r.

¹³ Od połowy ubiegłego stulecia, kiedy Ch. A. Coulson opublikował książkę *Science and Christian Belief* (London: Oxford University Press 1955) ukazało się wiele publikacji nawiązujących do zawartej tam krytyki koncepcji „Boga luk”; np. D. J. H a w k i n, E. H a w k i n, *The Word of Science: The Religious and Social Thought of C. A. Coulson*, London: Epworth 1989.

odwoływania się do czynników pozafizycznych. Staje się to szczególnie ważne w świetle uzasadnionych obaw przyrodników, by w wyjaśnianiu świata nie wprowadzać projektanta tam, gdzie powstają intelektualne luki.

Przedstawione zastrzeżenia nie zmieniają faktu, że warto publikować podobne teksty. Krytyczna analiza filozoficznych poglądów Williama Dembskiego i bliskich mu intelektualnie zwolenników teorii inteligentnego projektu z pewnością będzie bowiem jeszcze długo potrzebna dla obrony autonomii nauk przyrodniczych przed ideologicznymi tendencjami.

DARIUSZ SAGAN

ODPOWIEDŹ NA UWAGI POLEMICZNE KS. DRA MARKA SŁOMKI DO MOJEGO ARTYKUŁU O FILTRZE EKSPLANACYJNYM

W swojej polemice ks. dr Marek Słomka wskazuje przede wszystkim, że zaproponowana przez Williama Dembskiego koncepcja filtra eksplanacyjnego nawiązuje do Paleyowskiego ujęcia projektu. Zdaniem ks. dra Słomki przedstawiciele teistycznego ewolucjonizmu, tacy jak choćby John Haught, Francisco Ayala czy Michał Heller, „przekonująco [jednak] wykazują, że brak obiektywnych powodów, by pojęcie projektu przyrody (*resp.* projektu ewolucji) uzależniać od Paleyowskiego rozumienia terminu «projekt». Możliwe są znacznie bardziej wyrafinowane wersje projektów, w których w procesie ewolucyjnego rozwoju występują bifurkacje i nieciągłości, a mimo to Bóg prowadzi ewoluującą przyrodę ku swym planom”. Z obydwoma tymi twierdzeniami można się, oczywiście, zgodzić. Jeśli jednak ks. dr Słomka uważa, że ma to destrukcyjny wpływ na koncepcję Dembskiego, to jest w błędzie.

Ks. dr Słomka ma na myśli teistyczny ewolucjonizm, który mówi o projekcie w sensie metafizycznym, a nie naukowym – o projekcie niewykrywalnym naukowo. Dembski nie przeczy i nie musi przeczyć możliwości takiego projektu, ale w kontekście koncepcji filtra eksplanacyjnego nie jest ona istotna, gdyż filtr dotyczy pro-

Mgr DARIUSZ SAGAN – Zakład Logiki i Metodologii Nauk w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego; adres do korespondencji: al. Wojska Polskiego 71A, 65-762 Zielona Góra; e-mail: darsag@wp.pl